



Homeopatia przerżnięta na pół - tekst prof. dra hab. Andrzeja Gregosiewicza

Wbrew temu, co opo-wia-dają człon-ko-wie towa-rzystw, sto-wa-rzy-szeń i sekt, wspie-rani przez fanów, miło-śni-ków, cudow-nie wyle-czo-nych, a także uczest-ni-ków saba-tów „nauko-wych” – Polacy oka-zali się naro-dem, który, jako pierw-szy w Euro-pie, przej-rzał na oczy.

Otóż, liczba sprze-da-wa-nych opa-ko-wań „leków” home-opa-tycz-nych zmniejszyla się od 2002 roku o połowę!

A spad-kowy trend przyspiesza.

Potrzebna była na to nie-mal dekada, ale prze-ko-nają się Pań-stwo, że to tylko chwila w porów-na-niu z cza-sem, który będzie potrzebny – total-nie ogłu-pio-nym home-opa-tią – Fran-cu-zom i Niemcom.

Dzieje się tak, mimo, że jak wie-lo-krot-nie pisa-łem, kie-ru-nek roz-cho-dze-nia się głu-poty w Pol-sce jest para-dok-salny. Roz-po-czyna się w Sej-mie, Mini-ster-stwie Zdro-wia, Urzę-dzie Reje-stracji Pro-duk-tów Lecz-ni-czych i z tych pań-stwo-wych świą-tyń mądro-ści lecz-ni-czej pro-mie-niuje na maluczkich.

Wszyst-kie te insty-tu-cje od lat wma-wiają Pola-kom, że home-opa-tia to taka sama metoda lecz-ni-cza, jak wszyst-kie inne. Półki w apte-kach ugi-nają się pod cię-ża-rem nico-ści zawar-tej w tzw. „lekach” homeopatycznych.

A TU PECH

Polacy spró-bo-wali, popa-trzyli na sie-bie i wyrzu-cili badzie-wie do śmiet-nika. Nie pomo-gły nawet mini-ste-rialne roz-po-rzą-dze-nia kapłanki medy-cyny holi-stycz-nej Ewy Kopacz, która w urzę-do-wym doku-men-cie pro-po-no-wała sto-so-wa-nie „wysoko-rozcieńczonych” „leków” home-opa-tycz-nych u poważ-nie cho-rych ludzi. „Leki” te podobno miały taką moc („poten-cję”), że Pani Mini-strą (obec-nie Mar-szał-kini) zarzą-dziła, by wypi-sy-wać je wyłącz-nie na receptę.

To jeden z nie-licz-nych fak-tów, któ-rych nijak nie mogę pojąć. Czy rze-czy-wi-ście Mini-strą Zdro-wia nie rozu-miała, że naka-zuje wypi-sy-wa-nie recept na wodę i cukier? Przeanalizujmy:

1/ Jeśli wie-działa to *kim* była?

2/ Jeśli nie wie-działa to *jaka* była?

Uprzej-mie pro-szę czy-tel-ni-ków o odpo-wieź w kome-n-ta-rzach. Pośród czy-tel-ni-ków, któ-ry naj-le-piej uza-sad-nią swoją odpo-wieź roz-lo-suję foto-gra-fię opa-ko-wa-nia medor-r-hi-num 5CH w cen-nej ramce. Samego opa-ko-wa-nia „leku” wypro-du-ko-wa-nego z ropy rze-żąc-ko-wej nie chcę się pozby-wać, gdyż ma ono war-tość dowodu sądowego.

GŁOWĄ W MUR

Dotar-cie z jaką-kol-wiek opi-nią na temat home-opa-tii do świę-tych krów w pań-stwo-wych insty-tu-cjach było i jest nie-moż-liwe, mimo przed-sta-wia-nia nie-od-par-tych dowo-dów oszustwa. Naj-lep-szym przy-kła-dem jest reak-cja, a raczej brak reak-cji ze strony Urzę-du Ochrony Kon-ku-ren-cji i Kon-su-men-tów na słowa rzecz-nika kon-cernu Boiron, który potwier-dził na kon-fe-ren-cji pra-so-wej, że w „leku” oscil-lo-coc-ci-num (cytuje): „nic nie ma”. Jeśli nic nie ma, to pro-dukt ten nie jest lekiem. Zażywa go jed-nak w Pol-sce kil-ka-set tysięcy ludzi. A Urząd Kpin

z Kon-su-men-tów nie zareagował....

Idźmy dalej: jeśli w oscil-lo-coc-ci-num nic nie ma – to nie ma rów-nież sub-stan-cji czynnej. A wg Głównego Inspektora Farmaceutycznego produkty nie zawierające sub-stan-cji czynnej są lekami sfałszowanymi.

W obrotach GIF stała się Mini-ster-stwo Zdrowia twierdząc, że w „lekach” homeopatycznych, brak sub-stan-cji czynnej oznacza jej istnienie „w szczegól-nym znaczeniu tego słowa”.

Absurdów takich jest więcej, ale ich komentowanie mija się z celem. Opowiadam o nich jedynie moim studentom gwoździ ich rozważania na wykładach. Nie zawiodłem się ani razu. Wydawało mi się, że ich gromki śmiech dotrze do urzędników, ale też się myliłem.

Jeden, jedyny raz Mini-ster-stwo Zdrowia przyznało mi rację, że osoby ze średnim wykształceniem, po 300-godzinnym kursie medycyny klasycznej nie powinny zabierać się za leczenie. List ten opublikowałem w portalu www.racjonalista.pl, ale po kilku dniach z tej samej instytucji przyszedł nakaz by go „niezwłocznie” usunąć. Zainteresowanych informuję, że oryginał tego listu mogą obejrzeć na moich blogach (<http://tiny.pl/hnqgj> i <http://tiny.pl/hnqgp>).

Dlaczego jedyny rozsądny głos instytucji państwowej okazał się tajny/poufny nie jestem w stanie pojąć. Tym bardziej, podstawa prawna takiego zakazu jest mocno wątpliwa w kontekście poniższych opinii (<http://tiny.pl/hnqgj> i <http://tiny.pl/hnqg4>), które podsunął mi jeden z komentatorów mojego artykułu.

LEKARZ GOOGLE

Widomo powszechnie, że w dzisiejszych czasach coraz więcej ludzi poszukuje w Internecie informacji na temat różnych chorób, ich symptomów oraz sposobów leczenia. Myślę, że do doktora Google zaglądną już miliony osób. Nie pochwalam tego, gdyż zbyt wielu hochsztaplerów zajmuje się tym proce-de-rem. A znaleźć można wszystko. Nawet homeopatyczne „lekarstwa” na raka u ludzi i na biegunki u trzody chlewnej.

Doszedłem jednak do wniosku, że do największej liczby ludzi dotrę tylko przez Internet. I nie zawiodłem się. Świadczą o tym liczba maili, które dostaję codziennie w takiej ilości, że nie jestem w stanie na wszystkie odpowiedzieć. Reaguję tylko w razie szczególnych zagrożeń. Np. gdy otrzymuję informację, że nerczycę u dziecka leczy homeopata. To umierające dziecko w ostatniej chwili rodzice wyrwali z rąk hochsztaplera. Jego nazwisko i adres wysłałem do Naczelnej Izby Lekarskiej. Niemniej „klientka” tego Pana funkcjonuje do dzisiaj, gdyż rodzice nie mieli głowy do sądowych przepychanek. Moje, zaś zawiadomienie do prokuratury zostało odrzucone, gdyż nie byłem poszkodowanym.

Ostatecznie jednak odniosłem sukces. Opisuję go w jednym z artykułów tak: „Obecnie, na hasło „homeopatia” w wyszukiwarce Google jako pierwszy, co oczywiście, ukazuje się link do Wikipedii. Wiele osób traktuje ją jak normalną encyklopedię, co nie jest zresztą dziwne, bo wiele haseł medycznych jest zupełnie poprawnie opracowanych.

A więc „klik” ... i co widzi niedoszły pacjent homeopaty? Taki oto tekst redaktora Wikipedii:

„Ten artykuł lub sekcja opisuje teorie, metody lub czynności niezgodne z obecną wiedzą medyczną”

Lepszego początku nie mogłem sobie wymarzyć. Najprawdopodobniej wiele osób już na tym etapie rezygnuje z dalszego poszukiwania. Bo jeśli homeopatia jest niezgodna z wiedzą medyczną, to co może zaproponować?

Ci dociekliwi będą chcieli dowiedzieć się więcej. Spójrzajcie niżej i zobaczcie ...

„Homeopatia – największe oszustwo w historii medycyny”

Chwila konsternacji, ale „klik” i widzę portal... Centrum Przeciwdziałania Psycho-mani-pulacji oraz zjawki sześciu moich artykułów. Jak znam życie, nawet najbardziej dociekliwy internauta, przeczyta 2, 3 artykuły i będzie miał dość homeopatii. Co więcej, pokaże teksty rodzi-nie, opowie o nich znajomym i automatycznie stanie się wrogiem tej oszukańczej terapii.

Internet to potężne narzędzie. Odkąd na pierwszej stronie największej wyszukiwarki, na dwóch pierwszych miejscach „wiszą” od lat moje informacje o homeopatii, mam prawo uważać, że dotarłem do setek tysięcy (a może kilku milionów) internautów i przekazałem im

prawdę o tym oszustwie”.

Ogólna liczba moich artykułów na temat homeopatii opublikowanych w papierowych i elektronicznych mediach przekracza obecnie sto. Nic dziwnego, że zostałem ogłoszony „wrogiem publicznym homeopatii nr 1”. Osobiście, jestem z tego miana bardzo dumny.

IMPERIUM KONTRATAKUJE

Nic dziwnego też, że homeopaci nie mogąc przeciwstawić nic merytorycznego moim argumentom pozwalają mi do sądu. Zrobiła to Izba Gospodarcza Farmacja Polska, której prezeską jest właścicielem holdingu homeopatycznego. I cóż się okazało? Jediną instytucją, która zgodziła się ze zdrowym rozsądkiem zareagowała na moje „przeświadczenia” był warszawski Sąd Okręgowy. Pozew został odrzucony z uzasadnieniem, że jako profesor medycyny mam prawo brać udział w debacie publicznej na temat homeopatii, zwłaszcza, że działam w interesie społecznym. Tak więc, **sąd orzekł, że oszustwo można nazywać oszustwem.**

KLĘSKA FINANSOWA HOMEOPATII

I wreszcie, po 11-letniej walce z całym środowiskiem homeopatycznym oraz resortem „zdrowia” otrzymałem od zaprzysiężonego dziennikarza mail z poniższym artykułem. Muszę jeszcze wspomnieć, że przez ostatnie lata otrzymałem potężne wsparcie ze strony Klubu Sceptyków Polskich oraz Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Warto zaznaczyć na stronie internetowej tych organizacji. Dopiero wtedy, gdy zobaczy Państwo, czym jest w istocie homeopatia, włos Wam się zjeży na głowie. Głównie dlatego, że to oszustwo, stanowiące zagrożenie dla zdrowia i życia kilkuset tysięcy ludzi (w tym wielu dzieci), jest popierane i promowane przez Najjaśniejszą Rzeczpospolitą.

Sytuacji wyżej opisanej nic już nie zmieni. Żadne ministerialne rozporządzenia nie wpłyną na zwiększenie popytu. A cen „leków” homeopatycznych nie można podnosić w nieskończoność.

Jestem dumny, że mój kraj, jest europejskim liderem w walce z oszustwami leczniczymi.

